

# Wolański wraca do gry

**Andrzej Mizera**

Zamiast Suwałk, Nowego Dworu Mazowieckiego były wyjazdy do Buska-Zdroju i Krakowa. Mateusz Wolański, podstawowy do niedawna napastnik Bruk-Betu Nieciecza, w drugiej lidze zagrał w jego barwach zaledwie 20 minut. Statystyki powinny się zmieniać.

Wolański drugoligowej trawy w tym sezonie nie mógł dłużej powąchać. Przeszkodziła mu w tym kontuzja. Przytrafiła mu się w drugiej połowie spotkania z Okocimskim Brzesko.

– Naciągnąłem mięsień dwugłowy. Przerwa w treningach będzie konieczna – mówił po tym spotkaniu wyraźnie niezadowolony.

Piłkarz od razu rozpoczął leczenie. W tym celu odwiedził w Busku-Zdroju fizjoterapeutę Adam Wolańskiego. To uznany fachowiec, który pracował m.in. z polskimi siatkarzami. Napastnik miał nadzieję, że szybko będzie gotowy do występów. Tak się nie stało. Wciąż dwójka „ciągnęła”. To oczywiście wymusiło zmianę treningów.

– Biegam indywidualnie, jednym tempem. Do gry, nie jestem jeszcze gotowy – mówił jeszcze kilka dni temu. Od wtorku piłkarz wrócił do normalnych treningów. Liczy, że po przerwie będzie mu dane wskoczyć do meczowej kadry na najbliższy pojedynek z Resovią.